

Apel w sprawie przydrożnych i miejskich drzew

Działalność na rzecz obrony niszczonego drzew koordynuje Zenon Kruczyński członek Towarzystwa Ochrony Krajobrazu i Polskiego Klubu Ekologicznego, koordynator kampanii dla drzew miejskich i przydrożnych.

Działalność na rzecz obrony niszczonego drzew koordynuje Zenon Kruczyński członek Towarzystwa Ochrony Krajobrazu i Polskiego Klubu Ekologicznego, koordynator kampanii dla drzew miejskich i przydrożnych. W bieżącym roku wraz z przedstawicielami kilku innych organizacji społecznych, kulturalnych i ekologicznych doprowadził do przygotowania projektu nowelizacji ustawy o ochronie przyrody, który przewidywał zakaz dowolnego kształtowania koron drzew, z wyjątkiem drzew, w których robi się to tradycyjnie; wydawanie zgody na wycinkę drzew dopiero po uzyskaniu opinii Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody i tylko, gdy nie ma innych technicznych możliwości zabezpieczenia miejsca niebezpiecznego.

Sejm poprzedniej kadencji nie doprowadził do nowelizacji ustawy, ale działania obrońców drzew by przepisy zmieniono, zostały podjęte ponownie.

Szansa na ochronę drzew może wzrosnąć w przypadku jak największego poparcia działań, których celem jest ochrona drzew. Zenon Kruczyński apeluje o wysyłanie pism do Ministra Transportu i Budownictwa, Ministra Środowiska oraz Prezesa Rady Ministrów. Wzór listu poniżej.

Adresy:

- Minister Transportu i Budownictwa, Pan Jerzy Polaczek, ul. Chałubińskiego 4/6, 00-928 Warszawa
- Minister Środowiska, Pan Jan Szyszko, ul. Wawelska 52/54, 00-922 Warszawa
- Prezes Rady Ministrów, Pan Kazimierz Marcinkiewicz, Al. Ujazdowskie 1/3, 00-583 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

Za oknami budynku G na terenie sejmu rośnie kilka lip. Kiedyś były piękne i zdrowe. W zeszłym roku zostały poddane tzw. „pielęgnacji”. Dwie z tych lip zamrą w przyszłym roku. Nic ich nie uratuje - patogeny, po tak rozległym, niszczącym okaleczeniu piłami, wniknęły głęboko w substancję żywego drzewa a odpowiednia część systemu korzeniowego musiała(!) zamrzeć po obcięciu części korony. Teraz stoją tam „popielęgnowane”, chore, kalekie, umierające drzewa - niegdyś cudowne, pachnące lipy. Opadły liście i te piękne drzewa obecnie wyglądają jak skręcone jakąś straszną chorobą. I tak jest w całej Polsce. W aktualnym brzmieniu ustaw, na drzewa w miastach i przy drogach nie mają prawie żadnego wpływu: konserwator przyrody, botanik, przyrodnik, ogrodnik, ekolog, architekt, urbanista i minister środowiska. Krajobraz za oknami naszych domów i samochodów kształtują pilarze. To oni decydują. Ludzie dla zysku odważyli się sięgnąć po drzewa z terenów zieleni i zadrzewień. Z przydrożnych alej znikają lipy, topole, jesiony, dęby - na opał i do tartaków. Jak lawina poszerza się bezprawie na skalę kraju. A także grabież wielkiej ilości drzew, które są przecież majątkiem skarbu państwa. Tolerując ten stan, Polska wchodzi w konflikt z prawem europejskim i będzie ponosiła w najbliższej przyszłości skutki finansowe przekroczenia tego prawa. Według codziennych, szacunkowych obserwacji, tylko z terenu Gdyni pozyskuje się z drzew miejskich co najmniej 1000 m³ drewna użytkowego rocznie, codziennie przybywa drzew z pokancerowanymi koronami, a miasto sukcesywnie brzydnie i traci na wartości. W Lasach Państwowych jest straż

leśna, która każdą kradzież ściga. Lecz drzewa z przydrożnych alei i z terenów miejskich są praktycznie bezpieczne.

Po przejściu pilarzy pozostaje krajobraz klęski ekologicznej. Na skalę kraju wyniszczana jest przez raka chciwości wielka, niezbywalna wartość, jaką jest dla ludzi np. powietrze i płynąca woda. W tym przypadku tą wartością jest niszczone krajobraz. Żyjemy w coraz bardziej chorym środowisku, rośnie ilość chorób serca i nowotworów. Czyż może być inaczej, skoro na nasze najbliższe otoczenie oddziałuje coraz większa ilość okrutnie okaleczonych piłami spalinowymi, ciężko chorych, często już zamierających drzew po „pielęgnacjach”? Jakże inaczej czujemy się wśród ożywczej energii, pięknych, zdrowych drzew!

Bez uchwalenia nowelizacji ustaw o drogach publicznych i o ochronie przyrody w części dotyczącej terenów zieleni i zadrzewień, pozostaniemy wraz z drzewami z naszego najbliższego otoczenia bezbronni. Na długo. Uchwalając odpowiednie akty prawne - zatrzymamy to postępujące, głęboko penetrujące zniszczenie.

Szanowni Panie Ministrze,

Każdy ma jakieś drzewo za oknem. Oczekujemy zdecydowanych działań, aby zatrzymać ten całkowicie bezsensowny, niszczący proceder.

Z wyrazami szacunku